Cena numeru 50 gr.

APEL

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ZRZESZEŃ URZĘDNIKÓW SĄDOWYCH RZ.P.

Nr. 11. WARSZAWA, LISTOPAD 1928. **Rok I.**

WYCHODZI CO MIESIĄC. RĘKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA.

TREŚĆ NUMERU: 1. 1918 —1928. 2. 11 listopada 1918. 3. O udział kobiet w organizacjach zawodowych — *Zofja Młodzianowska.* 4. Spotęgowanie działalności przez prasę — *Podprokurator Kazimierz Rąfowski.* 5. O działalności posłów-urzędników — *Antoni Domański.* 6. Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Centr. Związku. 7. Z działalności Ogólnego Zrzeszenia. 8) Komisje weryfikacyjne. 9. Egzaminy w Apelacji Toruńskiej. 10. Ś. p. Franciszek Wiśniewski. 11. Lista wpływów na „Fundusz prasowy". 12. Podziękowanie.

1918-1928.

Dziesięć lat mija, gdy polskie pacholęta wyrywały karabiny z rąk przerażonych porażką żołnierzy niemieckich.

Dziesięć lat mija, gdy władze polskie odbierały klucze od Ojczyzny z rąk najeźdźców.

Za ustępującemi pułkami żołdaków okupacji, wypieranych zbrojnym wysiłkiem narodu, szły rzesze urzędników polskich, obejmując w imieniu Rzeczypospolitej ziemie polskie od Bałtyku do Karpat, od zachodnich granic, do wschodnich rubieży.

Z wielkim wysiłkiem, cegiełka po cegiełce, poczęto układać podwaliny niepodległego bytu państwowego.

W tym dziejowym momencie sądownictwo polskie było już zorganizowane w b. zaborze rosyjskim i miało za sobą rok trudnej i mozolnej pracy. Sędziowie i urzędnicy sądowi, pod czujnem i podejrzliwem okiem okupanta, budowali zaczątek niezawisłych sądów. Po raz pierwszy w gmachach sądowych słyszeliśmy wówczas dźwięki ukochanej mowy ojczystej.

Mając przed oczyma kodeks praw, a w sercu umiłowanie Ojczyzny, stanął urzędnik sądowy na stanowisku. Znamy nasze czynności i wiemy, że w całokształcie pracy sądowej niemała cząstka nam się należy. Różne były te lata, nieraz może i łzy wycisnęły, nie załamały się jednak nasze szeregi — dzisiejsza uroczysta chwila zastaje nas wiernymi przysiędze, pracujących pożytecznie dla dobra Rzeczypospolitej i śledzących z dumą rozwój Jej potęgi i chwały.

W górę serca! Niech w dniu 11 listopada 1928 każdy urzędnik ponowi przyrzeczenie, że pracę swą nadal Ojczyźnie poświęcać będzie, że dobra i potęgi Jej strzec musi ze wszystkich swych sił, a miejmy nadzieję, że ugruntowanie dobrobytu Państwa pozwoli nam doczekać i materjalnego polepszenia bytu. Niech na 10-lecie Niepodległości Ojczyzny naszej wszyscy pracownicy Wymiaru Sprawiedliwości, jako przedstawiciele trzeciej władzy w Państwie, staną zwartem kołem i podając sobie bratnie dłonie ślubują: ukochaniem nad wszystko Najjaśniejszej Rzeczypospolitej ugruntujmy Jej chwalebny, mocarstwowy rozwój!

11 LISTOPADA 1918.

Dnia 11 listopada r. b. obchodzimy uroczyście dziesiątą rocznicę odrodzenia państwowości naszej.

Podniosła ta rocznica łączy się ściśle z wojną światową, a zwłaszcza z rokiem 1918, z którym związane są olbrzymie wydarzenia, pierwszorzędnej doniosłości historycznej.

W roku tym bowiem burza wojenna zbliżała się do rozstrzygających momentów, od których w znacznej mierze zawisł los Polski.

Pod wpływem klęski na froncie zachodnim w drugiej połowie 1918 r. zaczęły się rozprzęgać armje państw centralnych. Pierwsza załamała się zmurszała monarchja Habsburgów, a oznakami jej szybko zbliżającego się upadku były wypadki w Rjece i Zagrzebiu (22—23.X), dymisja gabinetu wiedeńskiego i jego prawie upokorzająca prośba o pokój (27.X), a zwłaszcza zamordowanie potężnego dotychczas Tiszy w Budapeszcie (31.X).

Wypadki powyższe, ujawniające słabość i rozkład monarchji habsburskiej, przyczyniły się niewątpliwie do przyśpieszenia akcji czynnej polskiego obozu niepodległościowego, który 31 października objął w posiadanie z rąk najeźdźcy, prastarą stolicę Polski—Kraków, a w następnych dniach prawie całą zachodnią i środkową Małopolskę.

Objęcie władzy w Krakowie było hasłem wyzwolenia dla wszystkich dzielnic polskich, wyczekujących z utęsknieniem na zrzucenie obcego jarzma niewoli i połączenia się w jeden nierozerwalny organizm państwowy.

Symbolem jednak odrodzenia Rzeczypospolitej i państwowości naszej jest dzień 11 listopada 1918 r., dzień uwolnienia Warszawy z rąk okupantów niemieckich, dzień historyczny o doniosłych momentach dziejowych.

W dniu tym bowiem Niemcy stwierdziły swą klęskę, zawierając zawieszenie broni i wycofując swe armje za Ren.

W dniu tym utworzona przez okupantów Rada Regencyjna przekazała naczelne dowództwo wojsk polskich brygadjerowi Józefowi Piłsudskiemu, który po powrocie z Magdeburga ujął w swe silne dłonie najwyższą władzę w Państwie.

W dniu tym wreszcie nieuzbrojone ręce ludu i młodzieży warszawskiej przy czynnym współudziale słabych wówczas oddziałów wojska polskiego, wypędzili z Warszawy potężny garnizon niemiecki.

Wyzwolenie Warszawy przy powszechnym entuzjazmie wszystkich dzielnic Polski, obwieszczało światu, że Rzeczypospolita powróciła do życia, że skruszyła kajdany niewol, które napróżno usiłowano zerwać w dobie bohaterskich walk 1794, 1831 i 1863 roku. Próby wyzwolenia Ojczyzny i bohaterskie czyny poprzednich pokoleń nie były daremne. Krew przelana w tych walkach, prowadzonych często wbrew nadziei — użyźniła głęboko glebę, z której wyróść miało pokolenie mścicieli.

Z Ich czynów bohaterskich, mąk niewoli—wyrosła w sercach Ich następców idea czynnej walki, która wbrew wszelkim konjunkturom politycznym i rachubom trzeźwych dyplomatów przyczyniła się wybitnie do odzyskania bytu niepodległego. Dzięki ofiarnej walce przyszłych pokoleń, gorącej wierze w sprawiedliwość dziejową i wojnie światowej, o którą prosił Stwórcę największy nasz genjusz poetycki, odzyskaliśmy byt niepodległy i wolną, zjednoczoną Ojczyznę.

Obchodząc dziś dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości, doznamy zapewne tem większego uczucia radości i dumy narodowej, ponieważ większość z nas to jeszcze — jak mówi poeta — *„urodzeni w niewoli, okuci w powiciu“*, że większość ta musiała słuchać obcych rozkazów i obce widzieć na polskiej ziemi sztandary.

Oceniając z perspektywy dziesięciolecia rozwój państwowości naszej, stwierdzić musimy, że w tym pierwszym okresie naszego bytu niepodległego, osiągnięte zostały pomyślne rezultaty prawie we wszystkich dziedzinach życia państwowego.

Pamiętać bowiem należy, że w chwili odzyskania niepodległości, młode państwo nasze zmuszone było bronić swego stanu posiadania od licznych wrogów, wyciągających drapieżne szpony po zdobycze terytorjalne.

Pożar wojny objął więc przedewszystkiem dzisiejszą Małopolskę Wschodnią, gdzie Ukraińcy dążyli do opanowania tej dzielnicy i zajęcia Lwowa; na południowym wschodzie Czesi usiłowali zagarnąć Śląsk Cieszyński, a Rosja Sowiecka uderzyła na Polskę, usiłując przez nią przerzucić do Europy żagwie wojującego bolszewizmu. Żołnierz polski w tym ciężkim a jednak zwycięskim okresie położył największe zasługi dla wzrastającej w potęgę Rzeczypospolitej, dla tego też pierwsze dwa lata istnienia odrodzonej Ojczyzny są prawie wyłącznie kartami dziejów żołnierza polskiego i jego bohaterskich czynów.

„Nie berło bowiem, ani korona, lecz Szczerbiec bolesławowy stał się istotnym symbolem Polski niepodległej i najcenniejszym klejnotem narodowym“.

Dowody również wielkiego poświęcenia i umiłowania sprawy narodowej złożyły wszystkie warstwy społeczeństwa, a zwłaszcza klasy urzędnicze, których zasługą jest zorganizowanie sprawnie działającego aparatu administracyjnego, sądowego i władz bezpieczeństwa publicznego.

Zapominać przytem nie należy, że podwaliny pod budowę nowoczesnego gmachu państwowości naszej kładziono przy pustym skarbie i prawie zupełnie zrujnowanym przez władze okupacyjne przemyśle.

W dobie więc tworzenia się Państwa byliśmy pozostawieni własnym siłom i jedynym naszym orężem była miłość kraju i wiara w zwycięstwo, które osiągnęliśmy, tak w walce z naszymi wrogami, jak również przy usuwaniu różnych przeszkód, spotykanych zawsze i wszędzie przy tworzeniu się młodego państwa. Osiągnęliśmy wiele, lecz chcąc dorównać państwom zachodniej Europy, rozwijającym się bez mroków przeszło stuletniej niewoli, w jakich znalazła się nasza Ojczyzna, musimy dążyć do obudzenia

w jak najszerszych masach społeczeństwa naszego, najszlachetniejszych, najżywotniejszych i najbardziej twórczych pierwiastków, które przyczynią się niewątpliwie do mocarstwowego stanowiska Polski.

O udział Kobiet w organizacjach zawodowych.

Ciężkie warunki doby obecnej zmuszają do pracy nietylko mężczyzn ale i kobiety. W Polsce zniszczonej i biednej należy pracować wiele i wytrwale, żeby wywalczyć jakiekolwiek możliwe warunki egzystencji. Wiek dzisiejszy—to wiek pracy, w tych czasach praca zarobkowa mężczyzny często rodzinie nie wystarcza i luki budżetu musi dopełniać praca kobiet. Świat kobiecy, aczkolwiek powołany w czasie wojny do szeregów pracujących, został niemile zdziwiony tą nagłą zmianą stosunków przed i powojennych; kobiety sądziły, że mogą pracę traktować przejściowo, że wrócą dawne czasy a one powrócą w zacisze domowe. Bojowniczki postępu nie myślały rezygnować: z hasłem niezależności na ustach postanowiły trwać i walczyć o równe prawa i dalszą możność zarobkowania; większość jednak kobiet z radością myślała o chwili powrotu do dawnych stosunków i gorąco jej oczekiwała. Kilka lat upłynęło a chwila ta nie nadeszła i nie łudźmy się, że jej doczekamy. Duch czasu, a przedewszystkiem bieda, która po wojnie ogarnęła całą Europę i niedostatek stale zaglądający pod dach wielu rodzin przykuł kobiety niepowrotnie do warsztatów pracy. Dziś, kobieta pracująca—to nie fenomen, to nie emancypantka, wywołująca ironiczne wzruszenie ramion, to człowiek zwykły, który tak jak inni pracuje na kawałek chleba i chce mieć byt zapewniony na starość. Praca kobiet nie jest dziś zjawiskiem przejściowem, zapewne że wiele z nich z powodu szczęśliwych zmian życiowych rzuci pracę zawodowa, większość jednak w jej szeregach pozostanie i niejedna z przyczyny zmiennych kolei życia do nich wróci, pracując często nietylko dla siebie, ale i dla innych.

Tysiące kobiet dziś pracuje, a tak ich mało w organizacjach zawodowych. Czyżby kobiety doniosłości i pożytku zrzeszeń zawodowych ocenić nie umiały? Niestety — wiele jeszcze kobiet nie zdaje sobie sprawy z konieczności obrony swych interesów w walce o byt. Życie samo wywołało potrzebę zrzeszeń zawodowych — nieubłagane warunki pracy, którym zmuszeni są podlegać wszyscy pracownicy, nasunęły im ten rodzaj obrony z powodzeniem strzegący ich praw i przywilejów. W imię rozsądku i dobrze zrozumianego interesu kobiety winne pomnożyć szeregi walczących o wspólną sprawę, dzisiaj kwestja pracy zarobkowej i jej wynagrodzenia jest dla kobiet jednem z najbardziej palących zagadnień społecznych, gdyż jest podstawą jej niezależności, tak materjalnej, jak moralnej. Tylko jednostka niezależna finansowo może w pełni korzystać ze swych praw człowieka. Równię praw obywatelskich a nawet towarzyskich wyjednały dla kobiet nie krzyki sufrażystek ani przemówienia postępowców, a szeregi cichych pracowniczek, często wyzyskiwanych. i wyszydzanych. Praca dała kobiecie pełnię praw człowieka, a wzamian za trud obdarzyła ją niezależnością i swobodą, dziś kobieta—to obywatel który o losach kraju i społeczeństwa decyduje na równi z temi, którzy krew w obronie jego granic przelali, praca rozkuła kobiecie więzy i pozwala jej sięgać po zdobycze, wynagrodzenia i zaszczyty, o których poprzednie pokolenia nawet myśleć nie śmiały. Niema dziś zawodu niedostępnego dla kobiety, niema stanowiska po któreby sięgnąć nie mogła, a własne środki utrzymania pozwalają jej samej o swych losach decydować, samodzielnie myśleć i zamiast być ciężarem rodzinie, stać się niejednokrotnie jej podporą. Praca kobiet w dzisiejszych czasach—to konieczność i obowiązek, ileż kobiet kształci młodsze rodzeństwo, ileż matek wychowuje dzieci, należy więc pracować poważnie i uczciwie a w poczuciu sumiennego wykonywania powierzonych obowiązków każdy ma prawo domagać się poprawy bytu i ochrony pracy.

Związki zawodowe dążą do zabezpieczenia przyszłości i starają się ulżyć doli warstw pracujących. Kobiety, usuwając się od udziału w zrzeszeniach, zapominają, że szkodzą sobie i następnym pokoleniom. Walka o byt — to walka nietylko klas, ale i płci, w zapasach słabsi liczebnie będą zawsze pokonani, tembardziej jeśli nikt w ich obronie nie stanie. Któż praw kobiet pracujących strzec będzie, jeśli same o tem nie pomyślą. Rozumiejąc korzyści bezpośrednio z życiem związane należy nakłaniać idące sennie przez życie kobiety do udziału w związkach, do pracy na tej niwie i do popierania ich starań moralnie i materjalnie. Dużo kobiet jeszcze nie traktuje poważnie pracy zawodowej i czeka innej ery w swojem życiu. Ciesząc się nadzieją lepszej przyszłości nie należy tymczasem zaniedbywać dążeń, które realnie i w znacznej mierze mogą się przyczynić do poprawienia jutra, jeśli nie sobie — to innym. Nietylko własne korzyści trzeba mieć na względzie, ale i interesy ogółu, który z braku poparcia i słaby liczebnie ucierpieć na tem może, składki członkowskie, choć niewielkie zasilają znacznie fundusze związkowe i pozwalają im kontynuować zaczętą pracę; usuwając się od udziału w organizacjach zawodowych, a korzystając z rezultatu ich wysiłków żyje się niejako cudzym kosztem.

Tymczasem życie nie zapowiada zmian na lepsze, z każdym rokiem powiększa się ilość kobiet pracujących, coraz ich więcej potrzebuje ochrony i opieki, należy więc pomyśleć nad tem poważnie bo czas nagli.

Zofja Młodzianowska
sekretarz Sądu Najwyższego.

Spotęgowanie działalności przez prasę.

W czasach powojennych coraz to więcej ludzi przyznaje, że największą potęgą świata jest słowo drukowane. Jest to broń straszna w ręku tych, którzy z niej korzystają i nią operują. W najodleglejsze zakątki globu naszego przedostają się książki, broszurki, czasopisma, a nadewszystko dzienniki. To samo powtarza się w formie skuteczniejszej w krajach ucywilizowanych i zaludnionych. Słowo drukowane odczytują robotnicy, rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy wszelkich dekasterji, a przedewszystkiem sfery rządowe i koła parlamentarne.

Że prasa urabia opinję i że nadaje właściwy kierunek pracy twórczej organizacji i jednostek, przyzna to każdy uświadomiony obywatel, a jednak pomimo znajomości tak wielkiej potęgi najmniej korzystają z niej urzędnicy.

Z ubolewaniem przyznać trzeba, że zbyt mało orjentujemy się w naszej sytuacji i że za mało przedstawiamy nasze bolączki i troski szerszemu ogółowi, który sądzi, że dobrze nam się wiedzie, ponieważ mało o nas słyszy. Jako zastępcy władz i urzędów, opłacani przez wszystkie klasy społeczeństwa i w zrozumieniu odpowiedzialności naszej przed całym narodem strajkować nie możemy i wobec tego praw swych domagać się musimy za pomocą prasy.

Z tego spostrzeżenia skorzystajmy niezwłocznie i zmieńmy dotychczasową taktykę oczekiwania i ufności — na działalność pożyteczniejszą i doraźną przez pozyskanie opinji za pomocą prasy. Każdy z nas winien działać w tej sprawie i ściśle dotrzymać solidarności bez względu na stanowisko, jakie zajmuje. Jako czytelnik czasopisma lub dziennika każdy z nas posiada prawo zabierania głosu w swoim organie. Jest to przywilej słuszny, któremu żaden postępowy dziennikarz nie odmówi.

Przynajmniej raz w tygodniu winny pojawiać się we wszystkich dziennikach polskich artykuły, dotyczące spraw urzędniczych, poprawy bytu i warunków pracy—wszystko ściśle według wskazówek organizacji naszej. Kto sam nie zdobędzie się na wypracowanie danego artykułu, może poprosić znajomego i przy dobrej chęci i woli ukaże się artykuł zdobywający serca czytelników, a przez nich sfery decydujące w naprawie naszej egzystencji.

Wszyscy pragniemy polepszenia warunków pracy i płacy i dosyć już głodowania i utrapień wszelkiego rodzaju. Usypiani dotychczas obiecankami i pięknemi słowami zbudźmy się do czynu, do pracy owocnej. Działajmy i bądźmy wytrwali aż do zupełnego przekonania społeczeństwa o słuszności naszych żądań.

Prasa to potęga nasza i przez nią zdobędziemy i przyśpieszymy decyzje rządu dla nas korzystne. Jeszcze dziś rozpoczynajmy działać ażeby przyśpieszyć moment zwycięstwa naszej ideologji prawa bytu i egzystencji.

Nie bądźmy słomianym ogniem, który łatwo zapala się i szybko gaśnie, lecz bądźmy skałą, o którą rozbijać się muszą wszelkie ataki naszych przeciwników. W jedności siła nasza i przez walkę legalną zwycięstwo.

Kazimierz Rąfowski
podprokurator przy Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy.

O działalności posłów - urzędników.

Zainteresowanie kwestją poprawy bytu pracownikom państwowym od czasu do czasu słabnie nawet wśród ogółu tychże pracowników. A dzieje się to najczęściej po przyznaniu kilku %% doraźnej podwyżki. Działa to na nich tak uspakajająco, jak morfina lub inny narkotyk na chory organizm człowieka.

Niewystarczalność otrzymywanych poborów urzędniczych na najniezbędniejsze potrzeby została tak wszechstronnie, na podstawie różnych zestawień statystycznych i wykresów graficznych przedstawiona i podana do wiadomości osób interesujących się tym problemem, że rzesze urzędnicze z nadzieją w skołatanych sercach, cierpliwie oczekiwały na ulżenie ich niedoli.

Zdawało się, że posługiwanie się przy przedstawianiu swej niedoli ścisłemi wyliczeniami matematycznemi przemówi do serc i do sumień tych, od których poprawa bytu zależy.

Lecz ani wykresy i wyliczenia przeróżnych urzędów statystystycznych, stwierdzające niewystarczalność otrzymywanych przez pracowników państw. poborów, nic nie pomogły gdyż tarcia pomiędzy Sejmem i Rządem poprawę bytu pracowników państw. znów zepchnęły na szary koniec.

Pracowników państw. pozostawiono nadal w sytuacji beznadziejnej i skazano ich na różne doraźne zapomogi, by podtrzymywać ich tylko przy życiu i uczynić zdolnymi do dalszej ofiarnej pracy dla dobra Państwa.

Ofiarna i twórcza praca dla umiłowanej Ojczyzny, honor, czystość sumień, czystość rąk — oto hasła wypisane na sztandarach zrzeszeń pracowników państwowych.

Z takiemi hasłami dzierżą w spracowanych dłoniach, omdlałych z głodu i nędzy swe sztandary pracownicy państwowi.

W interesie Państwa i społeczeństwa leży stworzenie pracownikom państw. znośnych warunków bytowania i umożliwienie im w ten sposób oddania się twórczej pracy i wcielania w życie szlachetnych haseł.

Wszystkie stronnictwa sejmowe wyrażają się z uznaniem o ofiarnej pracy rzesz urzędniczych lecz o pomocy dla nich myślą bardzo mało.

Na nasze nieszczęście mamy tylko słowa, czynów zaś, zmierzających do poprawy bytu — brak.

Jak pracownik państwowy mieszka wraz z rodziną, jak się odżywia i w jakich warunkach urzędu-

je o to, jak dotychczas, nikt się poważnie nie zatroszczył.

Ujęcie tych zagadnień w zestawieniu statystycznem dałoby ciekawy materjał do ustalenia ścisłej zależności wydajności pracy od warunków bytowania jej wykonawców. A zyskalibyśmy jeden argument więcej, przemawiający na naszą korzyść.

Słyszy się dość często o różnych komisjach sejmowych, powoływanych do kontroli stosunków panujących w więzieniach.

Wydatkuje się dość dużo pieniędzy, by zbadać jak i w jakich warunkach żyją w więzieniach szpiedzy, bandyci, złodzieje, oszuści — jednem słowem ludzie napiętnowani wyrokami sądowemi, których postanowiono dożywotnio lub czasowo usunąć z szeregów społeczeństwa, by ponieśli zasłużoną karę.

Czyż naprawdę na większe zainteresowanie zasługuje niedola więźniów, niż niedola pracowników urzędów państwowych?

Skoro na opiekę komisyj sejmowych zasługują ludzie cierpiący za swe winy, tembardziej na taką opiekę powinni zasługiwać ludzie wolni, pracujący dla dobra Państwa.

Powoływanie więc komisyj sejmowych do badania i regulowania różnych zagadnień z życia pracowników państw. byłoby bardzo pożądane.

Jak się okazuje, najdoskonalsze zestawienia graficzne i wyliczenia matematyczne, stwierdzające nędzę pracowników państw. nie są zdolne przemówić do serc tych, od których zależy poprawa bytu; może więc zetknięcie się z tą nędzą byłoby zdolne skruszyć skamieniałe ich partyjne serca i spowodowało uchwalenie ustaw, zmierzających do poprawy bytu rzesz urzędniczych.

Posłowie, którzy wyszli z szeregów organizacyj pracowników państw., lub którzy wtajemniczeni są we wszystkie bolączki trawiące tych pracowników, przedewszystkiem powinni wymową zgrupowanych faktów wpłynąć na swych kolegów klubowych, by podjąć uchwały, zmierzające do uregulowania spraw urzędniczych, niecierpiących zwłoki.

Pragmatyka, uposażenie, pomoc lekarska, kwestja mieszkaniowa, stworzenie higjenicznych warunków pracy — oto te najpilniejsze zagadnienia, które przy usilnej współpracy tych posłów, winny być niezwłocznie uregulowane.

Wszyscy pracownicy państw. żywią nadzieję, że pobierane przez naszych sejmowych przedstawicieli wyższe pobory nie uśpią ich czujności i wrażliwości na niedolę ich byłych kolegów.

Do Sejmu weszli z pośród pracowników państwowych ci, którzy brali czynny udział w życiu organizacyj zawodowych pracowników państw., a więc ludzie wtajemniczeni w ich niedolę, przeto uzasadnienie wniosków, zmierzających do poprawy bytu nie przyjdzie im z trudnością; dla tych jedynie dowodów świadomi pracownicy państw. oddawali na nich swe głosy, Sprawowanie godności poselskiej przez byłych urzędników umożliwia im poważne, szczere i otwarte wypowiadanie się w sprawach, związanych z bytowaniem rzesz urzędniczych tak w Sejmie jak i na łamach prasy, gdyż obawa o zastosowanie względem nich art. 116 ust. o sł. cyw. odpada.

Rzeczowemi wystąpieniami zjednaliby sobie nietylko wszystkich urzędników bez względu na zapatrywania polityczne, ale jednocześnie przygotowaliby sobie opinję publiczną. Praca więc ich nad kwestją poprawy bytu pracowników państw. byłaby na terenie Sejmu wielce ułatwiona.

„Prasa to potęga“ — słyszymy zewsząd. Skorzystajmy więc i my z tej potęgi i umieszczajmy nietylko w prasie zawodowej, ale i we wszystkich dostępnych dla nas pismach artykuły wyrazicieli naszej krzywdy na terenie Sejmu i Senatu, omawiające najżywotniejsze kwestje z życia pracowników państw.

Praca ta napewno wyda pożądane owoce.

Czynnych i pracowitych wyrazicieli krzywdy naszej nam potrzeba i pragniemy wszyscy, by takiemi byli przynajmniej ci posłowie, którzy wyszli z szeregów pracowników państwowych.

A. Domański.

Sprawozdanie

z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Centralnego Związku Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P., odbytego w Warszawie dnia 22 października 1928 roku.

Obecni kol.: 1) prezes Wacław Sikorski (Warszawa), 2) wiceprezes Jan Górka (Kraków), 3) wiceprezes Franciszek Łomnicki (Warszawa), 4) sekretarz Centrali i administrator APELU Zenon Szkolnicki (Warszawa), 5) skarbnik Leonard Harkiewicz (Warszawa), 6) redaktor APELU Jerzy Przyłuski (Warszawa), Członkowie Zarządu Głównego: 7) Stanisław Kulczycki (Bydgoszcz), 8) Władysław Tżemrzalski (Katowice), 9) Stefan Bredy (Lwów), 10) Wacław Koszelik (Łódź), 11) Władysław Hostyński (Poznań), 12) Mieczysław Wróblewski (Toruń), 13) Janina Koneczna (Warszawa), 14) Stanisław Szczott (Warszawa), 15) Stefan Ebel (Wilno). Nieobecność usprawiedliwił kol. Edward Antoniszewski z Zamościa.

Na posiedzeniu obecni byli w charakterze gości kol. Grzędzielski i Brzeziński z Krakowa.

Kol. Prezes zagaja zebranie, wita obecnych i odczytuje porządek dzienny dzisiejszych obrad:

1) odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,

2) sprawozdanie prezydjum z dotychczasowej działalności,

3) sprawy: a) uposażeniowa, b) przesunięć, c) stabilizacji, d) organizacyjne, e) Apelu,

4) wolne wnioski.

Odczytano protokół plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, odbytego we Lwowie dnia 29 czerwca 1928 r., oraz w celach informacyjnych protokóły posiedzeń Zarządu ściślejszego z dnia 5 września

i 12 października 1928 r. Protokóły przyjęto do wiadomości.

Postanowiono niezwłocznie wydelegować kol. Harkiewicza, celem wyjednania na dzień dzisiejszy audjencji u p. Ministra i Wiceministra Sprawiedliwości.

Kol. Prezes w obszernem sprawozdaniu przedstawia wyniki dotychczasowej działalności Zarządu ściślejszego w sprawie rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie. Przebieg konferencji z p. dyrektorem dep. Świątkowskim i p. wiceprezesem Sądu Apel. Kwiatkowskim opisany jest w Apelu № 10.

Delegacja Zarządu w osobach kol. prezesa Sikorskiego, sekretarza Z. Szkolnickiego i skarbnika L. Harkiewicza była w dniu 11 października r. b. przyjęta przez Pana Ministra Sprawiedliwości A. Meysztowicza, któremu przedłożyła memorjał z dnia 25 września r. b., wraz z odpisem memorjału z dnia 2 maja r. b. i rezolucyj sejmowych z dnia 19 czerwca r. b., dotyczących rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie.

Pan Minister zaznaczył, że w tej kwestji wypowiedział się już w swojem exposé w czasie rozprawy nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości przed pełną Izbą Sejmową. Zdanie swoje wówczas wypowiedziane podtrzymuje Pan Minister i będzie z całą przychylnością popierał słuszne postulaty urzędników sądowych.

Sprawa przyznania urzędnikom sądowym II kategorji VI stopnia służbowego jest słuszna i zasługuje na poparcie, liczyć się jednak należy z trudnościami, jakie wysuwane będą ze strony tych resortów, w których urzędnicy I-ej kategorji, będący naczelnikami urzędów, posiadają VI stopień służbowy. Mimo to jednak Pan Minister jest zdania, iż postulat urzędników sądowych, dotyczący osiągalności VI stopnia służbowego, będzie mógł prawdopodobnie doznać przychylnego załatwienia, zachodzi tylko wątpliwość, czy uda się uzyskać żądaną procentową ilość etatów w tym stopniu.

Zupełnie uzasadnione jest żądanie przyznania urzędnikom III kategorji VIII stopnia służbowego, który posiadają zresztą wszyscy urzędnicy tej kategorji z wyjątkiem resortu wymiaru sprawiedliwości.

W dalszem przemówieniu sprawozdawczem. kolega Prezes Sikorski zawiadamia Zarząd, że sprawa stabilizacji weszła na realne tory i będzie prawdopodobnie przed końcem 1928 roku załatwiona zgodnie z wnioskami P. P. Prezesów Sądów Apelacyjnych. Ze sprawą tą wiąże się również sprawa udzielenia veniam studiorum tym urzędnikom, którzy nie posiadają przepisanego poziomu wykształcenia, ale złożeniem odpowiednich egzaminów, rodzajem spełnianej służby i kwalifikacjami zasługują na zwolnienie od wymogu przepisanego art. 11 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Zarówno ustawa pragmatyczna jak i uposażeniowa są przedmiotem opracowania w łonie Rządu.

W dniu 11 października r. b. P. Premier Bartel przyjął delegację Ogólnego Zrzeszenia, a wynik tej audjencji ogłoszony został w dziennikach, oraz w dzisiejszym numerze Apelu.

W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowuje się rozporządzenie wykonawcze do prawa o ustroju sądów powszechnych.

Centrala nasza czyni zabiegi celem dopuszczenia jej do opinji w sprawie ustalenia samodzielnych czynności sekretarjatów sądowych.

Kol. Wiceprezes Łomnicki przedstawił przebieg konferencji z P. P. dyrektorem departamentu Dr. Batyckim i naczelnikiem wydziału Stypińskim w sprawie rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie.

Kol. Bredy przedstawia sprawozdanie z delegacji Lwowskiego Związku Urzędników Sądowych, przyjętej przez P. Ministra Sprawiedliwości dnia 16 września r. b przy sposobności pobytu Pana Ministra we Lwowie.

Sprawozdanie to ogłoszone zostało w N-rze 10 Apelu w rubryce „Z życia Związków".

Mówca apeluje do Zarządu, by w dzisiejszej delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości poruszył sprawę pokrzywdzenia urzędników sądowych w Małopolsce.

Po dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Prezydjum, któremu wyrażono podziękowanie za dotychczasową działalność oraz zalecono energiczne dalsze popieranie wszczętej akcji w sprawie poprawy bytu i rozmieszczenia etatów aż do zrealizowania tych zagadnień.

Z Ministerstwa Sprawiedliwości nadchodzi wiadomość, że Zarząd Centrali będzie dziś przyjęty na posłuchaniu u Pana Wiceministra Cara.

Po ustaleniu składu delegacji i programu jej działalności, posiedzenie przerwano o godz. 12 celem udania się na audjencję.

W delegacji biorą udział:

1) Prezes Centralnego Związku Zrzeszeń Wacław — Sikorski,
2) jako sekretarz delegacji, delegat z Poznania — Hostyński,
3) Wiceprezes Centralnego Związku Zrzeszeń, delegat z Krakowa — Górka,
4) 5) delegaci z Krakowa: Grzędzielski i Brzeziński,
6) delegat z Torunia—Wróblewski,
7) „ z Wilna — Ebel,
8) „ z Lwowa — Bredy,
9) „ z Katowic — Trzemżalski,
10) „ z Warszawy — Harkiewicz,
11) „ z Bydgoszczy — Kulczycki.

Pan Wiceminister Car przyjął delegację o godz. 13.30.

Prezes Związku Zrzeszeń kol. Sikorski przedstawił Panu Wiceministrowi członków delegacji oraz wyjaśnił powody, dla których delegacja zabiegała o przyjęcie w dzień nieaudencjonalny.

Wiceprezes Związku Zrzeszeń kol. Górka uzasadnił szczegółowo konieczność wykonania przez Ministerstwo Sprawiedliwości ustawy budżetowej na rok 1928/1929 w przedmiocie uchwalonej przez Sejm kwoty 150 000 zł. na poprawę stosunków awansowych urzędników sądowych.

Mówca przedstawił Panu Wiceministrowi fatalne pod względem finansowym stosunki, panujące w Apelacji Krakowskiej oraz Lwowskiej stwierdzając, że w tych okręgach sądowych pozostają do dnia dzisiejszego w X stopniu służbowym urzędnicy, mający poza sobą od 15 do 24 lat służby sądowej.

Wywody kol. Górki poparł delegat Grzędzielski, przedstawiając siebie, jako jednego z pokrzywdzonych (15 lat w X st. służb. — oraz przedstawiając kol. Brzezińskiego (24 lat w X st. służb.).

Delegat kol. Hostyński w krótkiem przemówieniu zreasumował wywody poprzednich mówców a podkreślając konieczność wykonania budżetu w omawianym kierunku oznajmił, że urzędnicy sądowi przywiązują do tego bardzo wielką wagę.

Zabrał wreszcie glos Pan Wiceminister Car i oznajmił delegacji, że Ministerstwo Sprawiedl.wości wystąpiło do Ministerstwa Skarbu z wnioskami o wykonanie budżetu w przedstawionym kierunku, proponując przyznanie pewnej ilości etatów w VI st. służb. oraz powiększenie etatów w pozostałych stopniach służbowych. Sprawa nie została jeszcze zadecydowana w Ministerstwie Skarbu, jednakże wedle zasięgniętej informacji istnieje w łonie Rządu tendencja niewykonania tych pozycyj w budżecie 28/29, które rządowi narzucił Sejm, uważając te wnioski za nierealne.

Ministerstwo Sprawiedliwości jednakże domaga się w Ministerstwie Skarbu uwzględnienia w budżecie na rok 1929/30 kredytów na powiększenie etatów sędziowskich o 450, (Min. Skarbu zgadza się na 150), oraz koniecznego personelu sekretarskiego i kancejaryjnego. przyjmując jako wskaźnik 2,8 urzędnika na 1 sędziego. W związku z tem nastąpiłyby pewne polepszenia awansowe urzędników sekretarskich i kancelaryjnych. Powiększenie etatów sędziowskich i sekretarskich względnie kancelaryjnych konieczne jest wobec wprowadzenia od 1 stycznia 1929 reorganizacji sądownictwa.

W odpowiedzi na przemówienie Pana Wiceministra zabrał głos prezes Sikorski i oświadczył. że urzędnicy sądowi na spełnienie postulatu przesunięcia z niższych stopni do wyższych i wyrównania w ten sposób pokrzywdzenia oczekują 10 lat, słusznem tedy byłoby, ażeby nareszcie dziś, kiedy Sejm zdecydował tę sprawę i uchwalił potrzebne kredyty, Ministerstwo Sprawiedliwości wywarło wpływ na Ministerstwo Skarbu, celem uczynienia wyjątku w niniejszym wypadku i wykonanie tej pozycji budżetu, albowiem zachodzą tu wyjątkowo ważne okoliczności, sam zaś wydatek kwoty 150,000 zł. nie można porównywać z chęcią narzucania Rządowi swej woli przez Sejm tembardziej, że Pan Minister Sprawiedliwości Meysztowicz przyznał na plenum Sejmu, że stosunki awansowe urzędników sądowych są rzeczywiście niedostateczne.

Pan Wiceminister Car oświadczył, że wobec takiego postawienia kwestji poprze przedstawioną sobie sprawę osobiście w Ministerstwie Skarbu, zalecił jednakże udanie się delegacji do Ministerstwa Skarbu celem poparcia przedłożonych przez Ministertwo Sprawiedliwości wniosków.

O godz. 14.30 opuściła delegacja gabinet Pana Wiceministra Sprawiedliwości.

Po powrocie delegacji Zarząd Związku Centralnego zastanawiał się nad sytuacją, jaka się wyłoniła.

Po dłuższej dyskusji postanowiono wysłać delegację do P. Ministra Skarbu i odnośnego referenta, a zdaniem tej delegacji będzie wyjednanie zrealizowania słusznej sprawy rozmieszczenia etatów urzędniczych w sądownictwie, postanowionej przez Sejm. na wypadek, gdyby audjencja w Ministerstwie Skarbu w dniu jutrzejszym nie doszła do skutku, upoważniono Zarząd ściślejszy do wykonania powyższej uchwały i przedsięwzięcia kroków, celem uzyskania w tej sprawie posłuchania u P. Premjera Bartla. Po załatwieniu spraw gospodarczych, związanych z administracją Apelu, posiedzenie zamknięto.

W dniu 23 października r. b. udała się delegacja Zarządu do Ministerstwa Skarbu. Pan Minister Czechowicz nie mógł przyjąć delegacji z powodu ważnych i pilnych zajęć służbowych, upoważnił więc p. Wiceministra Grodyńskiego do odbycia konferencji z delegacją,

Delegacja odbyła następnie konferencję z nacz. wydziału Min. Skarbu p. Małkiem, który po zaznajomieniu się z treścią sprawy, uznał ją ze swej strony za zupełnie słuszną i uzasadnioną, przyrzekłszy delegacji poparcie tej sprawy na terenie Ministerstwa Skarbu.

Wieczorem dnia 23 października 1928 delegaci opuścili Warszawę, pozostawiając dalszą akcję w sprawach zawodowych w ręku Zarządu ściślejszego, który poczynił starania o uzyskanie zapowiedzianej audjencji u Pana Wiceministra Grodyńskiego.

Z działalności Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P.

KOMUNIKAT № 7.

Deputacja Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń funcjonarjuszów państwowych i samorządowych, złożona z pp. dr. Okęckiego, inż Łopuszańskiego, Kozłowskiego i Szkolnickiego była dn. 11 października 1928 r. przyjęta przez Pana Prezesa Rady Ministrów dr. Kazimierza Bartla. W odpowiedzi na zapytanie, co do zamiarów Rządu w sprawie Poprawy bytu funkcjonarjuszów państwowych w związku z układaniem preliminarza budżetowego na rok 1929/30 Pan Premjer oświadczył, że stan Skarbu Państwa nie pozwala, poza przyznaniem 15% miesięcznego zasiłku, który w ustawie skarbowej przewidziano, na żadną dalszą akcję w tym względzie.

Budżet państwowy doszedł bowiem do kresu swej elastyczności, także na naturalną podwyżkę dochodów w obecnym stanie prawodawstwa podatkowego liczyć już nie można, zwłaszcza, że i monopole państwowe osiągnęły narazie maximum wydajności. Wiele bardzo doniosłych potrzeb państwowych w dziedzinie oświaty, robót publicznych, zarządu sprawiedliwości i reform rolnych, a nawet wojskowości musiało ulec z konieczności skreśleniu lub odroczeniu; los ten podzielać musi do czasu także sprawa zasadniczej poprawy bytu pracowników państwowych, która to sprawa jednak bardzo leży Rządowi, na sercu, i w łonie Rządu jest częstokroć omawiana. Myśl połączenia jednorazowej zapomogi z 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości Polski uznał Pan Premjer za wprost uwłaczającą stanowi urzędniczemu, nie mówiąc o braku funduszów na ten cel.

Także wyrównanie dodatku mieszkaniowego za czas od kiedy wzrost tego dodatku został zatrzymany, uznał za przechodzące możność Skarbu.

Natomiast rozważane jest przyjście z pomocą pracownikom państwowym przez utworzenie jakiejś instytucji kredytowej i na takie lub podobne plany Pan Premjer wyraził swą pełną aprobatę.

Deputacja wręczyła dwa memorjały a to jeden w sprawie uposażenia funkcjonarjuszów w służbie czynnej, w którym poruszono także niektóre szczegółowe postulaty, drugi w sprawie poprawy bytu emerytów. Odpisy tych memorjałów przesłano wszystkim P. P. Ministrom.

Nadto omawiane były sprawy uregulowania stosunków służbowych pracowników kolejowych.

Prezes:
dr. Stanisław Okęcki

Sekretarz:
J. Jastrzębski

MEMORJAŁ

Do
Pana Prezesa Rady Ministrów

Komunikat prasowy z dn. 10/X obwieścił, że w budżecie na rok 1929/30 z nadwyżki w sumie 152,3 mil. zł. zabezpieczony jest 15% zasiłek dla funkcjonarjuszów państwowych, oraz emerytów, wdów, sierot i inwalidów.

Z wdzięcznością ogół funkcjonarjuszów państwowych powitał tę wiadomość jako dowód dbałości Wysokiego Rządu o ich byt materjalny.

Pozwalamy sobie jednak zwrócić się do Pana Prezesa Rady Ministrów z wyrazem głębokiej troski co do zasadniczego uregulowania uposażeń, dla którego w tak ułożonym preliminarzu budżetowym próżno szukać podstawy finansowej. Gdy ostatnia sesja sejmowa przyniosła w tym względzie pracownikom państwowym gorzki zawód, przybywamy z nadzieją, że z ust Pana Premjera dane nam będzie usłyszeć pomyślniejsze horoskopy na przyszłość.

Nie potrzeba chyba przypominać, że 15% podwyżka jest niezmiernie nikłą poprawą uposażenia, które i nadal dalekie jest od płacy innych pracowników umysłowych, a niejednokrotnie i fizycznych, i że bardzo wielki odsetek funkcjonarjuszów państwowych nie ma w Polsce poprostu minimum egzystencji.

Już na Kongresie odbytym dn. 29 października 1927 r. którego uchwały znalazły aprobatę z ust Pana Premjera zastrzeżono, że mnożna, obliczona wówczas na 57 gr. w miarę poprawy sytuacji gospodarczej Państwa ma ulegać stopniowemu zwiększeniu, aż do wysokości, zabezpieczającej pracownikom byt i odpowiadającej godności ich stanu.

Następnie w marcu b. r. pozwoliliśmy sobie podać wzrost drożyzny w okresie od zatamowania wzrostu mnożnej, t. j. od 1 stycznia 1926 r. na 38%. Obecnie stosunek ten jeszcze się pogorszył.

Pozwalamy sobie zaznaczyć, że chodzi nam nie o taką doraźną zmianę przepisów uposażeniowych, którąby wyszła na korzyść pewnym grupom jedynie, lecz o ogólną podwyżkę i zasadnicze uregulowanie sprawy. Jak długo ogół bieduje, nie czas, zdaniem naszem, wyświadczać dobrodziejstw części urzędników, chociażby ta część, biorąc bezwzględnie na to zasługiwała. Dlatego zanim, jak mamy nadzieję, dane nam będzie zapoznać się z projektem nowych przepisów uposażeniowych i złożyć o nim Rządowi opinję, zgodnie z zasadami uchwalonemi na Kongresie z dn. 29 października 1927 r. Zarząd Ogólnego Zrzeszenia pozwala sobie zgłosić następujące życzenia:

1) aby zasady projektowanej ustawy uposażeniowej były jednakowe dla wszyttkich pracowników państwowych;

2) aby projektowana ustawa oparta była na zasadzie: „za równe lata pracy i jednakowe studja przy równych kwalifikacjach — równe uposażenie";

3) aby żadna kategorja pracowników państwowych nie była faworyzowana, a podwyżka była procentowo równa dla poszczególnych grup i kategoryj;

4) by nie stwarzano dodatków do uposażenia, niewliczanych do emerytury, wyjąwszy dodatki za kierownictwo.

O ile chodzi zaś o szczegółowe zasady, to zdaniem ogólnego Zrzeszenia powinna przyszła ustawa uposażeniowa być oparta na zasadzie automatycznego awansu, a urzędnicy będący w momencie wejścia w życie ustawy w czynnej służbie, powinni być pod względem grup i szczebli odpowiednio przegrupowani. Stan obecny wykazuje bowiem zupełną dowolność i przypadkowość w zaszeregowaniu urzędników w poszczególnych gałęziach służby i na poszczególnych obszarach Rzplitej, a w szczególności na niekorzyść województw małopolskich. Takiego przegrupowania dokonano dotychczas jedynie w obrębie urzędników pocztowo-telegraficznych. Panująca w tym względzie niejednolitość odczuwana jest przez urzędników upośledzonych w awansie jako niesprawiedliwość i powinna być corychlej usunięta.

Ani chwili nie wątpimy, że Wysoki Rząd jak poprzednio, tak i obecnie uznaje w zasadzie słuszność aspiracji pracowników państwowych do grunto

wnego uregulowania kwestji uposażenia i że chodzi tylko o sposób dokonania tego dzieła.

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funkcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych prosi więc, aby Rząd raczył dać dowód swej dobrej woli i znalazł jeszcze drogę do zaznaczenia w preliminarzu budżetowym swego stanowczego zamiaru zasadniczego uregulowania uposażenia funkcjonarjuszów państwowych. Jest naszem gorącem życzeniem aby udaremnione zostało powtórzenie się wydarzeń minionej sesji budżetowej parlamentu, gdzie zamieszczenie poprawy bytu urzędników w motywach do ustaw podatkowych, dostarczyło niektórym demagogicznie nastrojonym stronnictwom taniej broni do obalenia ty h ustaw przez napaści na stan urzędniczy.

Nie potrzeba wszak dowodzić, że poprawa bytu pracowników państwowych jest w całem tego słowa znaczeniu potrzebą państwową, a nietylko naszą kwestją chleba, jeżeliby więc Wysoki Rząd zdecydował się także tę potrzebę państwową w preliminarzu budżetowym, w jakiejś formie wysunąć, to przypuszczać można, że parlament miałby utrudnioną odmowę pokrycia, gdyż ostrze odmowy zwracałoby się w takim razie przeciw całości wydatków Skarbu Państwa, a nie już przeciw urzędnikom.

Wreszcie jak długo zasadnicza podwyżka płac do wysokości odpowiadającej ciężkim warunkom ekonomicznym, a w szczególności drożyźnie artykułów pierwszej potrzeby nie nastąpi, a rozumiemy, że będzie ona mogła być dokonana dopiero od nowego roku budżetowego, mniemamy, że jest słuszne, aby Rząd—zwłaszcza w związku z radosną 10-tą rocznicą odzyskania niepodległości naszej Ojczyzny — przyszedł pracownikom państwowym z doraźną pomocą w wysokości jednomiesięcznych i to listopadowych pełnych poborów.

Z innych mniej zasadniczych spraw przypominamy postulat zniesienia osobnych opłat emerytalnych przy każdorazem osiągnięciu uposażenia wyższej grupy lub wyższego szczebla.

Ogólne Zrzeszenie pozwala sobie także wskazać na uciążliwość opłat t. zw. administracyjnych w państwowych szkołach średnich. Mimo, że opłaty te są dla pracowników państwowych zniżone, obarczają one przy szczupłym wynagrodzeniu i znacznych innych wydatkach na wychowanie dzieci w szkołach, budżet pracownika państwowego w sposób nadmierny.

Ogólne Zrzeszenie zwraca także uwagę na niesłuszność postanowienia art. 10 ustawy uposażeniowej, według którego zwracana jest tylko część opłaty szkolnej w szkołach średnich niepaństwowych. Dwa te postulaty są w ścisłym, wzajemnym związku, dzieci pracowników państwowych bowiem powinny zarówno w szkołach średnich państwowych, jak i niepaństwowych być całkiem wolne od opłat, a to w pierwszych opłaty powinny być zniesione, w drugich zwracane ze Skarbu Państwa.

Sekretarz: (—) *J. Jastrzębski.*

Prezes: (—) *dr. St. Okęcki.*

MEMORJAŁ

do Wysokiego Rządu w sprawie polepszenia bytu emerytów państwowych

Ogólne Zrzeszenie Związków i Stowarzyszeń Funcjonarjuszów Państwowych i Samorządowych ma zaszczyt zwrócić uwagę Wysokiego Rządu na konieczność poprawy bytu emerytów, zwłaszcza tak zwanych emerytów zaborczych.

Emeryci, którym nie dane było służyć czynnie Państwu Polskiemu, otrzymują tylko 75% emerytury odpowiedniego emeryta polskiego, do czego trudno dopatrzeć się uzasadnienia, jeśli się zważy, że chodzi tu w zasadzie o polaków, którzy pracowali na ziemiach polskich. Zrównanie procentowe tych emerytów z emerytami polskimi jest więc rzeczą tylko słuszności.

Emerytów kolejowych w b. zaborze austryjac. zaszeregowano już w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy emerytalnej z r. 1921 poniżej klas służbowych. które posiadali na mocy byłych przepisów austrjackich; to utrzymywały także przepisy wykonawcze do ustawy emerytalnej z r. 1923.

Na tymże obszarze żąda się od t. zw. inwalidów kolejowych, t. j. byłych austrjac. urzędników kolejowych, którzy doznali w służbie uszkodzeń cielesnych, aby wybierali między rentą inwalidzką a emeryturą, według tego, co korzystniejsze.

Zważywszy, że renty inwalidzkie były w b. monarchji Austr. płatne z osobnej kasy, niezależnie od emerytury państwowej, Ogólne Zrzeszenie prosi o cofnięcie tego zarządzenia, dla interesowanych bardzo uciążliwego, gdyż zaledwie te dwa uposażenia razem wzięte mogą inwalidom kolejowym zapewnić minimum egzystencji.

Przypominamy także zniesienie opłat emerytalnych potrącanych z emerytury art. 17, oraz zniesienie postanowienia art. 25, o kumulowaniu emerytury z czynną służbą państwową lub samorządową. Początek pod tym względem uczyniono niedawno, pozwalając na nieuszczuplone pobieranie emerytury mimo równoczesnej pracy w przedsiębiorstwach państwowych.

Sekretarz: (—) *J. Jastrzębski.*

Prezes: (—) *dr. St. Okęcki.*

Do

Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Według rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 4 września 1925 r., Nr. 14604 funkcjonarjusze państwowi, starający się o zwrot opłat szkolnych za dzieci, kształcące się w prywatnych szkołach średnich zasadniczo obowiązani są do dostarczania dowodów, że dzieci ich dla braku miejsca nie mogły być przyjęte do szkół pastwowych. Od tego obwwiązku zwolniono jedynie funkcjonarjuszy państwowych zarówno na rok szkolny 1925/6. jak i 1926/7 i 1927/8. Dopiero obecnie za pomocą komunikatu w Nr. 223

Monitora Polskiego obwieszczono, że w bieżącym roku szkolnym do przyznania zwrotu opłat szkolnych koniecznem jest przedstawienie zaświadczeń wszystkich szkół państwowych w danej miejscowości istniejących, że dziecko funkcjonarjusza państwowego nie zostało przyjęte do szkół tych z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Spóźnione ogłoszenie tego zarządzenia sprawiło, że urzędnicy, jak w latach poprzednich, przy wyborze szkół dla swych dzieci z początkiem roku szkolnego zgoła nie brali i nie mieli obowiązku brać pod uwagę, okoliczności, czy w szkołach państwowych są wolne miejsca, lub ich nie ma. Jest więc obawa że obecnie niejednokrotnie nie będą mieli możności przedstawienia wymaganych zaświadczeń.

Ogólne Zrzeszenie Zw. i Stow. F. P. i S. prosi więc, aby Pan Minister zważywszy kolizję, w jaką weszli urzędnicy państwowi wskutek spóźnionego ogłoszenia zarządzenia, o którem mowa, raczył odroczyć je jeszcze na rok, gdyż w bieżącym roku wprowadzenie go w życie będzie połączone z pokrzywdzeniem funkcjonarjuszy państwowych.

Sekretarz: Prezes:
(—) *J. Jastrzębski.* (—) *dr. St. Okęcki.*

Komisje weryfikacyjne.

Rozporządzenie Rady Ministrów
z dnia 21 września 1928 r.
(Dz. Ustaw № 88, poz. 776).

Na podstawie art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o komisjach weryfikacyjnych (Dz. U. R. P. № 38, poz. 368) zarządza się co następuje:

§ 1. Celem wykonania postanowienia art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o komisjach weryfikacyjnych (Dz. U. R. P. № 38, poz. 368) tworzy się przy władzach naczelnych komisje weryfikacyjne.

§ 2. Komisja weryfikacyjna składa się z przewodniczącego i czterech członków. Przewodniczącego, trzech członków i zastępców członków powołuje kierownik właściwej władzy naczelnej, z pośród urzędników władzy naczelnej, wyznaczając zarazem zastępcę przewodniczącego z grona członków, jednego zaś członka i jego zastępcę powołuje Minister Skarbu z pośród urzędników Ministerstwa Skarbu.

W skład komisji weryfikacyjnej przy Ministerstwie Spraw Wojskowych wchodzić mogą zamiast urzędników oficerowie, pełniący służbę w Ministerstwie.

§ 3. Osoby, ubiegające się o zaliczenie im poprzedniej służby, lub pracy w myśl art. 1 wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. № 38, poz. 368) winny wnieść do dnia 31 grudnia 1928 r. w drodze służbowej należycie udokumentowane podanie do komisji weryfikacyjnej, udowadniając, że bez ich winy nie dokonano zaliczenia na podstawie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 65, poz. 429 436).

Władza przed przesłaniem podania do komisji weryfikacyjnej, bada w razie potrzeby okoliczności, przytoczone w podaniu na dowód, że weryfikacji nie dokonano poprzednio bez winy proszącego.

§ 4. Do podania należy dołączyć wszelkie potrzebne dokumenty, zawierające dowody służby i pracy, o której zaliczenie chodzi. Jako dowody służby państwowej (tak cywilnej, jak i wojskowej) i samorządowej w państwach zaborczych, oraz pracy zawodowej uważa się oryginalne dokumenty służbowe (pisma nominacyjne, wykazy stanu służby i t. p.) i uwierzytelnione sądownie, lub notarjalnie ich odpisy, oraz oryginalne zaświadczenia władz, urzędów, instytucyj i korporacyj, wydane na podstawie aktów urzędowych.

W wyjątkowych wypadkach, gdy dostarczenie wyżej wymienionych dowodów z powodu ich zaginienia, lub zniszczenia jest niemożliwe, mogą być przedstawione zaświadczenia przynajmniej dwóch wiarogodnych świadków. Świadkami mogą być tylko osoby, które razem z ubiegającym się o zaliczenie pracowały, albo przynajmniej równocześnie z nim mieszkały w tej samej miejscowości. Zaświadczenie stwierdzać winno z zupełną ścisłością czas służby lub pracy, oraz jej rodzaj, a co do świadków zawierać wyjaśnienie, na jakiej podstawie mogą stwierdzić dane zawarte w zaświadczeniu. Podpisy świadków winny być uwierzytelnione sądownie, lub notarjalnie, podpisy zaś świadków pozostających w służbie państwowej mogą być uwierzytelnione przez władzę służbową.

Komisja weryfikacyjna bada złożone podania i dołączone dowody. W razie wątpliwości co do wiarogodności złożonych dowodów, a także o ile uzna je za niewystarczające, komisja wzywa ubiegającego się o zaliczenie za pośrednictwem jego władzy służbowej do przedłożenia dalszych dowodów, względnie uzupełnienia już złożonych.

W razie potrzeby może komisja zwrócić się do władzy właściwej o przeprowadzenie dochodzeń, celem stwierdzenia, lub wyjaśnienia pewnych okoliczności lub faktów.

§ 5. Z poprzedniej służby państwowej, lub samorządowej i pracy zawodowej można zaliczyc najwyżej lat 20, przyczem czas służby państwowej w b. państwach zaborczych winien być, o ile nie przekracza lat 20 zaliczony w pełni.

Praca zawodowa może być zaliczona tylko wówczas, jeżeli była wykonywana, jako zawód główny bez względu na to, czy za pracę było płacone wynagrodzenie, czy nie, oraz jeżeli praca ta dała rzeczywiście ubiegającemu się o jej zaliczenie doświadczenie i kwalifikacje, uzdalniające go do pełnienia służby państwowej.

Czas pracy zawodowej można zaliczyć dopiero od chwili ukończenia 18 roku życia.

§ 6. Po ustaleniu, że weryfikacji nie dokonano na podstawie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 65, poz 429-436) bez winy proszącego, po zbadaniu złożonych dowodów, oraz wyniku ewentualnie przeprowadzonych dochodzeń, komisja weryfi-

kacyjna poweźmie uchwałę co do zaliczenia poprzedniej służby, względnie pracy, zaznaczając oddzielnie jaką ilość lat zalicza się z czasu służby państwowej, samorządowej i pracy zawodowej.

Uchwały komisji weryfikacyjnej zapadają bezwzględną większością głosów. Przewodniczący głosuje na końcu. Uchwały komisji weryfikacyjnej są ostateczne. Członek komisji powołany przez Ministra Skarbu, ma prawo założyć przeciw uchwale komisji protest, który rozstrzyga kierownik właściwej władzy naczelnej w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Z posiedzeń komisji spisuje się protokół, który podpisuje przewodniczący i wszyscy członkowie komisji.

Komisja weryfikacyjna podaje uchwałę swą do wiadomości władzy, przy której istnieje, przesyłając jej równocześnie akta sprawy. Władza naczelna, o ile chodzi o funkcjonarjusza, pełniącego przy niej służbę, sporządza dla aktów odpisy dokumentów, złożonych w oryginale, lub zatrzymuje złożone odpisy wierzytelne, a treść uchwały podaje do wiadomości funkcjonarjuszowi, zwracając mu oryginalne dokumenty i wydając równocześnie zarządzenia co do wymiaru uposażenia.

O ile chodzi o inne osoby władza naczelna przesyła w tym celu zawiadomienie o uchwale komisji, wraz z aktami władzy bezpośrednio podległej.

§ 7. Postanowienia § 5 nie mają zastosowania do sędziów i prokuratorów, którym zalicza się czas poprzedniej służby państwowej i pracy zawodowej według zasad, określonych w art. 22 ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. № 65, poz. 463).

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Podając powyższe rozporządzenie do wiadomości zwracamy uwagę zainteresowanych kolegów na § 3 powyższego rozporządzenia ustalający datę 31 grudnia 1928 jako ostateczny termin wnoszenia podań. O rozporządzeniu Prezydenta z dnia 22 marca r. b. (poz. 368) podaliśmy do wiadomości w numerze 6/28 Apelu str. 71. (przyp. red.).

Egzaminy w Apelacji Toruńskiej.

Przed Komisją Egzaminacyjną dla urzędników II kategorji zdali egzamin następujący kandydaci:

Marjan Bąkowski, podsekretarz Sądu Powiatowego w Chojnicach, Antoni Wojewótka, podsekretarz Sądu Powiatowego w Starogardzie, Marceli Cysewski, podsekretarz Prokuratury Okręg. w Chojnicach, Józef Skoroszewski, podsekretarz Prokuratury Okręg. w Chojnicach, Leon Grzywacz, podsekretarz Delegatury Prokuratury w Brodnicy, Marjan Stroński, praktykant Sądu Powiatowego w Chojnicach, Jan Okonek, praktykant Sądu Powiatowego w Chojnicach, Antoni Trocki, praktykant Sądu Powiatowego w Toruniu, Erwin Wiśniewski, praktykant Sądu Powiatowego w Toruniu, Bazyli Rumierz, praktykant Sądu Powiatowego w Toruniu, Teofil Urbański, praktykant Sądu Powiatowego w Starogardzie.

Przed Komisją Egzaminacyjną dla urzędników III kategorji (kancelaryjnych) zdali egzamin:

Leon Arkuszewski, podsekretarz Prokuratury Apelacyjnej w Toruniu, Bolesław Cichocki, kancelista prokuratury Okręgowej w Toruniu, Cecylja Wochowska, kancelistka Sądu Powiatowego w Toruniu, Stanisław Lendzion, kancelista Sądu Powiatowego w Nowemmieście, Jan Ślizewski, kancelista Sądu Powiatowego w Tczewie, Franciszek Różański, II kancelista Sądu Powiatowego w Tczewie, Franciszek Muchliński, kancelista Sądu Powiatowego w Pucku, Walenty Biliński, kancelista Prokuratury Okręgowej w Starogardzie, Marjan Murawski, kancelista Sądu Okręgowego w Grudziądzu, Edmund Ciara, kancelista Sądu Powiatowego w Grudziądzu, Józef Kowalski, kancelista Sądu Powiatowego w Grudziądzu.

Ś † p.

Franciszek Wiśniewski

Starszy sekretarz
Sądu Okręgowego w Ostrowie (Pozn.)
Zmarł dnia 2 października 1928 r.
przeżywszy lat 56.

Ś. p. zmarły był ceniony powszechnie jako serdeczny i szczery kolega. Cichy i spokojny, oddany swej pracy zawodowej, był także czynnym członkiem Towarzystwa Śpiewaczego „Echo“ w Ostrowie.

Liczne rzesze kolegów, druhów i przyjaciół odprowadziło zwłoki zmarłego przedwcześnie ś. p. kolegi naszego na wieczny spoczynek. Nad grobem przemówił w rzewnych słowach ksiądz proboszcz ostrowski, chór „Echa“ wykonał pienia żałobne, a sztandary związkowe przez trzykrotne pochylenie pożegnały odeszłego w zaświaty kolegę i druha. Cześć Jego pamięci!

Lista wpływów na „Fundusz prasowy“.

(dalszy ciąg).

40. Wacław Maliga w Równem . . . . 2 zł.
41. Ignacy Ryster, sekretarz Sądu Pokoju w Nowem Mieście n/Pilicą:
    a) imieniem oskarżonych w procesie z art. 507 k. k. . . . . .50 „
    b) zebrane od kolegów w Nowem Mieście n/Pilicą . . . . 5 „
42. Urzędnicy Sądu Pokoju w Łagowie Opatowskim . . . . 6 „
43. Jan Łaszczak w Poznaniu . . . . 1 „
44. Aleksander Ciepielewicz w Telechanach . 2 „
45. Ignacy Ryster, sekretarz Sądu Pokoju w Nowem Mieście n/Pilicą, zebrane od urzędników Sądu Pokoju w Rawie Mazow. . . . 10 „

46. Feliks Niewiadomski urzędnik sąd. w Podkamieniu, złożone przez p. inżyniera Edwarda Winnickiego w Złoczowie . . . . . . 20 zł.

OD ADMINISTRACJI.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ ZA IV-ty KWARTAŁ 1928.

Podziękowanie.

W. P. Prezesowi Centralnego Związku Wacławowi Sikorskiemu składam serdeczne podziękowanie za gorliwą, sumienną i skuteczną obronę w mej sprawie przed Komisją Dyscyplinarną w Warszawie.

Leon Chłądzyński
sekretarz sądowy.

Krzepice, 3 października 1928.

FUNDUSZ PRASOWY

Wobec braku poparcia materjalnego naszego czasopisma zawodowego, zmuszeni jesteśmy, stosownie do Uchwały Zarządu Centr. Związku z dnia 19 lutego 1928 otworzyć rubrykę datków na

FUNDUSZ PRASOWY.

Komu z Kolegów i Koleżanek zależy na utrzymaniu Apelu, prosimy o składanie dobrowolnych datków na powyższy cel.

Zaofiarowane sumy można przesyłać na konto Zarządu Związku w P. K. O. № 595 z notatką: „na fundusz prasowy“ lub składać bezpośrednio w redakcji.

Lista łaskawych ofiarodawców będzie stale ogłaszana w Apelu.

Redakcja i administracja: Warszawa, pl. Krasińskich Nr. 5.
Redaktor przyjmuje od godz. 9 do 12, z wyjątkiem niedziel i świąt.
Konto Zarządu Centr. Związku w P. K. O. 595.

Cena prenumeraty:
Kwartalnie z przesyłką — 1 zł. 50 gr.
Rocznie „ — 6 zł. —

Ogłoszenia:
Strona — 100 zł. | 1/4 str. — 25 zł. | 1/16 str. — 6 zł.
1/2 str. — 50 „ | 1/8 „ — 12 „

Redaktor: JERZY PRZYŁUSKI.
Wydawca: Centr. Związek Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rz. P.

Komitet redakcyjny: Wacław Sikorski, Jerzy Przyłuski (redaktor), Franciszek Łomnicki, Zenon Szkolnicki, Janina Koneczna.

Drukarnia Zw. Prac. Adm. Gm. Rz. P., Warszawa, pl. Krasińskich 6, tel. 44-04.